DOI: 10.14746/sh.2017.27.2.001

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXVII (2017/2)
s. 11-13

Marta Cobel-Tokarska
Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie
Izabela Skórzyńska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Słowo wstępne

Tom dedykujemy pamięci Profesor Elżbiety Tarkowskiej, badaczki kultur wykluczonych, empatycznej towarzyszki ich emancypacji, to Jej bowiem zawdzięczamy nasze spotkanie.

Powołując grupę tematyczną podczas XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego „Solidarność w czasach nieufności" (Gdańsk 2016), postawiłyśmy pytanie o „Europę Środkową. Pamięć i tożsamość w (prze)budowie". W odpowiedzi otrzymałyśmy teksty, które złożyły się na publikowany właśnie zbiór dopełniony pracą teoretyczną o epistemologicznym statusie żywionych przez nas przekonań opartych na świadectwie i wiedzy innych.

Zainspirowane przez jego recenzenta, prof. Bogumiła Jewsiewickiego, postanowiłyśmy przeprowadzić małe ćwiczenie z — wyłaniającej się z pomieszczonych w niniejszym zbiorze tekstów — socjokulturowej gramatyki środkowoeuropejskiej, z góry przyjmując, że owa środkowoeuropejskość jest umowna, że jest co najwyżej intersubiektywna, nigdy doskonała, co znaczy także oporna na rzeczywistość. Ma rację Bogumił Jewsiewicki, że konstrukt Europy Środkowo-Wschodniej jest nieostrograniczny, że — fundowany na różnych aktualizowanych przeszłościach, na różnych wartościach i interesach — dopuszcza możliwość wąskiego — grupa wyszehradzka, lub szerokiego — Bałkany, ale także Białoruś, Ukraina, myślenia o niej jako dziedziczce wspólnych/różnych narracji pamięciowych. Różne są niewątpliwie te narracje, które wywiedzione zostały z XIX-wiecznej tradycji narodotwórczej i niepodległościowej, nazbyt świeżej, a już wówczas uwikłanej w uniwersalizujące, często sprzeczne ze sobą, koncepcje nowej Słowiańszczyzny. Różne są także XX-wieczne narracje wojenne będące wypadkową polityk narodowych i państwowych, które decydowały swego czasu w jakiej, znów różnej, relacji poszczególne wspólnoty i państwa pozostawały w stosunku do agresorów i ich ofiar, zwycięzców i zwyciężonych. Z kolei, choć nie jest to łatwe dziedzic-

two, wspólną narracją środkowowschodnio-europejską jest komunizm, ale jego moc scalająca działa *à rebours*, raczej poprzez jego odrzucenie niż uznanie. Odrzucenie lub uznanie doświadczeń komunizmu jako dziedzictwa/brzemienia niedawnej przeszłości także w ostatecznym rozrachunku raczej dzieli niż buduje Europę Środkowo-Wschodnią, która często pozostaje, jak zauważył Jewsiewicki, „nie więcej niż ideą". Nie dziwi więc, że dla Autorek i Autorów zbioru w opowieści o Europie Środkowej w (prze)budowie twórcze jest raczej ponawianie pytań o jej dzisiejszą pamięć i tożsamość niż gotowa nań odpowiedź. A przecież istnieje pokusa, aby coś wiążącego na ten temat napisać. Z lektury tekstów składających się na nasz zbiór jasno wynika, że na naszą wyobraźnię badawczą i pisarską bardziej działa imperatyw/perspektywa narodowo-państwowa i etniczna niż środkowo- czy środkowo-wschodnioeuropejska. Inna konkluzja dotyczy uwagi, jaką nasi Autorzy poświęcają mniejszościowym, „chorym na przeszłość" jak to ujęła Izabela Bukalska, kulturom pamięci mniejszościowej, pogranicznej, regionalnej, lokalnej. Jeszcze inna dotyczy tych przeszłości, których brak eksploduje w tożsamościowych sporach, nie tylko już o to, co się stało, jak to się stało i kto za to odpowiada, ale także, co to oznacza dla współczesnych i co z tym brakiem możemy zrobić. Dominujący jest tu wątek Holokaustu i udziału jego historii i pamięci we współczesnych politykach tożsamościowych środkowo-wschodnich Europejczyków, których ten brak dotknął przecież w stopniu największym.

Lektura artykułów naszych Autorek i Autorów nie pozostawia wątpliwości, że dzisiejsza środkowo-wschodnia tożsamość europejska czerpie/funduje się/przepracowuje doświadczenia i pamięci II wojny światowej, i Holokaustu, i komunizmu. Formułowane na przełomie lat 80. i 90. XX w. postulaty jedności w szacunku dla własnej środkowo-wschodnioeuropejskiej spuścizny antyku, wiary w ożywczą dla całego kontynentu słowiańską duchowość, troski o wolność i godność własną i innych, nie mogły się zakotwiczyć w pamięci doświadczeń, których nasza część kontynentu jeszcze nie przerobiła/nie przepracowała, a Europa Zachodnia już zdążyła o nich zapomnieć. Te aspekty pracy pamięci konsekwentnie od lat referuje Aleida Assmann, wskazując na trzy punkty wspólne w pamięci współczesnej Europy, ale także powodujące napięcia i konflikty. Wszystkie trzy zakotwiczone są w historii najnowszej i odnoszą się do: (1) pamięci o Holokauście; (2) pamięci o Gułagu; (3) pamięci o II wojnie światowej. W tych okolicznościach nie może dziwić, że to właśnie Assmann patronuje Autorkom i Autorom naszego zbioru, stanowiąc punkt odniesienia do formułowania pytań o naszą dzisiejszą pamięć/pamięci i kierunki, w jakich może się ona rozwinąć wraz z konsekwencjami jej pracy dla naszej/wspólnej/europejskiej przyszłości. Ramą dla poszukiwania odpowiedzi na to wcale niełatwe pytanie jest pamięć kulturowa, Assmannowska, tym razem Jana, koncepcja pamięci długiego trwa-

nia, która łagodzi skutki doraźnych klęsk, na rzecz z jednej strony pamięci fundacyjnej, raczej zimnej, ale z drugiej komunikatywnej, która zwłaszcza w naszej części kontynentu jest nad wyraz gorąca. Dla nas bowiem jest to, tym bardziej wziąwszy pod uwagę okres komunizmu i milczenie, pamięć krótkiego trwania. Pamięć wciąż jeszcze produkowana przez świadków przeszłości i ich następców jako akt obowiązku ocalałych wobec ofiar, następców wobec poprzedników, ale także jako obietnica zadośćuczynienia wreszcie, bo i to trzeba sobie powiedzieć, jako żądza symbolicznego choćby odwetu na sprawcach niegdysiejszego zła. To właśnie z tej perspektywy, ze środka gorących pamięci Europy Środkowo-Wschodniej i rozchwianej tożsamości jej mieszkańców, wyłoniły się teksty składające się na niniejszy zbiór. Zarazem jego Autorki i Autorzy wskazują, to ich/nasz przywilej, ale także nasza odpowiedzialność, że stawką tej gorączki i tego rozchwiania jest nie tylko to, czy i jak pamiętać będziemy wojnę, Gułag i Holokaust jutro i pojutrze, ale także to, jaką przyszłość na tej pamięci zdolni jesteśmy zbudować za dziesięć, pięćdziesiąt i sto lat?

Dziękujemy Redakcji „Sensus Historiae" za możliwość publikacji niniejszego zbioru a Profesorowi Bogumiłowi Jewsiewickiemu dziękujemy za życzliwość i inspirujące uwagi w pracy nad tomem.